

# Wargacki, Stanisław A.

---

## Zjawisko paniki moralnej jako wyznacznik granic moralności

---

Prace Naukowe AJD. Pedagogika 18, 7-20

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

Stanisław A. WARGACKI

## Zjawisko paniki moralnej jako wyznacznik granic moralności

Badanie niezwykle różnorodnych wyobrażeń społecznych mających wpływ na życie moralne pozwala socjologii ocenić rzeczywisty zasięg i faktyczne uznanie norm moralnych w różnych środowiskach społecznych<sup>1</sup>

Moralność określa kryteria tego, co właściwe lub niewłaściwe, dobre bądź złe zarówno w postawach i zachowaniach jednostek, jak i w relacjach międzyludzkich. Często, gdy mamy do czynienia z naruszeniem nakazów moralnych, może dochodzić do nadmiernej reakcji na zagrożenie, określanej w socjologii jako panika moralna<sup>2</sup>. Koncept ten jest obecnie jednym z bardziej popularnych, a jednocześnie ważnych w socjologii i oznacza skrajną reakcję społeczną, moralne oburzenie na zachowania grupy lub jednostki postrzeganej jako zagrożenie dla wyznawanych wartości i moralnej kondycji społeczeństwa. Panika moralna jest zazwyczaj inicjowana przez media i sterowana przez przedstawicieli władz lub grupy ludzi zamierzających wprowadzić zmiany w zachowaniu, a nawet zmiany w prawie. Jest formą zbiorowego zachowania, charakteryzującego się w dużym stopniu nieproporcjonalną reakcją na zagrożenie ze strony niektórych nowo zidentyfikowanych form „patologii społecznych”.

Istnieje duże prawdopodobieństwo, że grupa społeczna może zostać opanowana przez panikę moralną wówczas, gdy granice moralności są niewyraźne

---

<sup>1</sup> J. Mariański, *Socjologia moralności*, Lublin 2006, s. 218.

<sup>2</sup> Panika moralna jest tłumaczeniem, kalką ang. *moral panic*. Określenie to występuje także w liczbie mnogiej jako *moral panics*. Angielskie słowo *panic* niekoniecznie w tym kontekście oznacza to samo co polskie słowo „panika”. Stąd też polskimi odpowiednikami angielskiego *moral panic* mogą też być np.: „popłoch moralny” lub „moralne straszaki”.

i mają tendencje do zmian. Jaka jest więc rola paniki moralnej w nakreślaniu granic moralności, będzie przedmiotem niniejszego opracowania.

## Historyczny kontekst powstania konceptu paniki moralnej

Panika moralna, choć należy do kluczowych pojęć socjologicznych<sup>3</sup>, wciąż dosyć rzadko pojawia się w polskim piśmiennictwie<sup>4</sup>. Zagadnienie to od czasu jego wprowadzenia do dyskursu w naukach społecznych na Zachodzie doczekało się licznych opracowań<sup>5</sup> i artykułów, na przykład cały pierwszy numer 49 tomu „The British Journal of Criminology” ze stycznia 2009 r. został poświęcony panice moralnej<sup>6</sup>. Prace te odnoszą się do teorii paniki moralnej, jak również ak-

<sup>3</sup> K. Thompson, *Moral Panics*, London 1998, s. 142.

<sup>4</sup> P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2002, s. 466, 473; A.K. Koźmiński, P. Sztompka, *Rozmowy o wielkiej przemianie*, Warszawa 2004, s. 56–57; I. Zielińska, *Media, interes i panika moralna. Nowa kategoria socjologiczna i jej implikacje*, „Kultura i Społeczeństwo”, t. XLVIII, 2004, nr 4, s. 161–177; S.A. Wargacki, *Panika moralna w kontekście społeczno-kulturowych wyzwań XXI wieku*, [w:] *Kulturowe wyzwania XXI wieku. Szkice z socjologii, antropologii i psychologii społecznej*, red. U. Kusio, Lublin 2005, s. 61–68; E. Czykwin, *Stygmat społeczny*, Warszawa 2007, s. 384–389.

<sup>5</sup> S. Cohen, *Folk Devils and Moral Panics. The Creation of Mods and Rockers*, 3<sup>rd</sup> Edition, London 2002; Ch. Critcher, *Moral Panics and the Media*, Buckingham 2003; R. Ogien, *La panique morale*, Paris 2004; E. Goode, N. Ben-Yehuda, *Moral Panics. The Social Construction of Deviance*, Cambridge 1994; P. Jenkins, *Intimate Enemies: Moral Panics in Contemporary Great Britain*, Aldine Transaction, New York 1992; P. Jenkins, *Moral Panic: Changing Concepts of the Child Molester in Modern America*, New Haven 1998; K. Thompson, dz. cyt.; *Crime, Social Control and Human Rights. From moral panics to states of denial. Essays in honour of Stanley Cohen*, red. D. Downes i in., Portland 2007; F. Fejes, *Gay Rights and Moral Panics: The Origins of America's Debate on Homosexuality*, New York 2008; *Moral Panics, Sex Panics: Fear and the Fight over Sexual Rights*, red. G. Herdt, New York 2009; W. Patry, *Moral Panics and the Copyright Wars*, Oxford (USA) 2009.

<sup>6</sup> M. Ajzenstadt, *Moral Panic and Neo-Liberalism. The Case of Single Mothers on Welfare in Israel*, „The British Journal of Criminology”, Vol. 49, 2009, No. 1, s. 68–87; Ch. Critcher, *Widening the Focus*, „The British Journal of Criminology”, Vol. 49, 2009, No. 1, s. 17–34; P. Jenkins, *Failure To Launch. Why Do Some Social Issues Fail to Detonate Moral Panics?*, „The British Journal of Criminology”, Vol. 49, 2009, No. 1, s. 35–47; M. Levi, *Suite Revenge? The Shaping of Folk Devils and Moral Panics about White-Collar Crimes*, „The British Journal of Criminology”, Vol. 49, 2009, No. 1, s. 48–67; M. Woodiwiss, D. Hobbs, *Organized Evil and the Atlantic Alliance. Moral Panics and the Rhetoric of Organized Crime Policing in America and Britain*, „The British Journal of Criminology”, Vol. 49, 2009, No. 1, s. 106–128; J. Young, *Moral Panic. Its Origins in Resistance, Ressentiment and the Translation of Fantasy into Reality*, „The British Journal of Criminology”, Vol. 49, 2009, No. 1, s. 4–16; zob. też: N. Ben-Yehuda, *The Sociology of Moral Panics: Toward a New Synthesis*, „The Sociological Quarterly”, Vol. 27, 1986, No. 4, s. 495–513; N.K. Cauthen, J.M. Jasper, *Culture, Politics, and Moral*

centują praktyczny wymiar tego konceptu jako narzędzia służącego do analizy reakcji społeczeństwa na różnego rodzaju problemy społeczne stanowiące przedmiot badań socjologii mediów, kryminalistyki, teorii naznaczania społecznego (stygmatyzacja, etykietowanie) oraz dewiacji społecznej.

Termin ‘panika moralna’ w opracowaniach naukowych pojawił się po raz pierwszy u brytyjskiego socjologa Jocka Younga, w artykule z 1971 r., w książce pod redakcją jego kolegi ze studiów Stanleya Cohena zatytułowanej *Images of Deviance*<sup>7</sup>. Przedmiotem badań Younga były zachowania dewiacyjne oraz oddziaływanie mediów usiłujących „zawładnąć społeczną wyobraźnią”<sup>8</sup>. Zdaniem Younga „media mogą bardzo szybko i skutecznie wzniecić powszechne oburzenie i spowodować coś, co można nazwać ‘paniką moralną’ odnoszącą się do pewnego rodzaju dewiacji”<sup>9</sup>. Na podstawie analizy danych statystycznych, dotyczących młodych osób sięgających po narkotyki, Young zauważył, że nagłaśnianie przez media problemu narkomanii prowadziło do tworzenia przez policję oddziałów do jej zwalczania, w efekcie czego następował wzrost aresztowań osób biorących środki odurzające. Kluczowe znaczenie dla opisu tego zjawiska ma ukazanie efektu spirali wytworzonego przez reakcje mediów, opinii publicznej, grup interesu i władz<sup>10</sup>.

Terminu panika moralna Young użył i rozwinął do poziomu teorii socjologicznej wspomniany już Stanley Cohen, obecnie emerytowany profesor socjologii w London School of Economics. W 1972 r. opublikował on książkę pt. *Folk Devils and Moral Panics. The Creation of the Mods and Rockers*<sup>11</sup>, która uważana jest za jedno z najbardziej wpływowych dzieł z zakresu kryminologii i medioznawstwa. Do dziś ukazały się już trzy wydania książki Cohena, uważanej za klasyczne opracowanie dotyczące zagadnienia paniki moralnej oraz socjologii dewiacji, a sam Cohen uważany jest za autora konceptu paniki moralnej.

---

*Panics*, „Sociological Forum”, Vol. 9, 1994, No. 3, s. 495–503; A. Hunt, ‘Moral Panic’ and Moral Language in the Media, „The British Journal of Sociology”, Vol. 48, 1997, No. 4, s. 629–648; A. McRobbie, S.L. Thornton, *Rethinking ‘Moral Panic’ for Multi-Mediated Social Worlds*, „The British Journal of Sociology”, Vol. 46, 1995, No. 4, s. 559–574; M. Feeley, J. Simon, *Folk Devils and Moral Panics: an appreciation from North America*, [w:] *Crime, Social Control...*, s. 39–52; P.J. Waddington, *Mugging as a Moral Panic: A Question of Proportion*, „British Journal of Sociology”, Vol. 37, 1986, No. 2, s. 245–259.

<sup>7</sup> J. Young, *The Role of the Police as Amplifiers of Deviancy, Negotiators of Reality and Translators of Fantasy: Some Consequences of Our Present System of Drug Control as Seen in Nothing Hill*, [w:] *Images of Deviance*, red. S. Cohen, Harmondsworth 1971, s. 27–61.

<sup>8</sup> Tamże, s. 37.

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> Zob. J. Young, *Moral Panic...*; D. Garland, *On the Concept of Moral Panic*, „Crime Media Culture”, Vol. 4, 2008, No. 1, s. 19–21.

<sup>11</sup> S. Cohen, dz. cyt.

Odwolując się do interakcjonizmu symbolicznego w badaniach z zakresu socjologii zachowań zbiorowych i konstrukcjonizmu społecznego<sup>12</sup>, Cohen twierdzi, iż społeczeństwo jest w stanie wytworzyć wiele zachowań tak, „aby jego członkowie wiedzieli, jakich ról należy unikać, a jakie naśladować”<sup>13</sup>. David Garland, analizując teoretyczne aspekty konceptu paniki moralnej, wskazuje także na pewne cechy związane z tym pojęciem, które są charakterystyczne dla teorii „zbiorowego uniesienia” (*collective effervescence*) Émile’a Durkheima<sup>14</sup>.

Aby uchwycić historyczny kontekst wydarzeń, na podstawie których Cohen rozwinął swą teorię paniki moralnej, należy przenieść się do Anglii lat 60. ubiegłego wieku. W Wielkanoc 1964 roku, w nadmorskiej miejscowości wypoczynkowej Clacton na wschodnim wybrzeżu Anglii miało miejsce duże zgromadzenie młodzieży z Londynu i okolic<sup>15</sup>. Część z nich należała do modsów a część do rockersów. Modsi i rockersi stanowili dwie rywalizujące ze sobą subkultury młodzieżowe lat 60. ubiegłego stulecia w Anglii. Cohen twierdzi, że w początkowej fazie mods i rockersi nie byli ze sobą w konflikcie. Ich poróżnienie się nastąpiło w wyniku oddziaływania masmediów i z powodu ideologicznego wykorzystania wylaniającej się subkultury młodzieżowej postrzeganej jako forma dewiacji społecznej<sup>16</sup>.

Modsi pochodzili zazwyczaj z nisko sytuowanych rodzin robotniczych i marzyli o nowoczesnym i zamożnym stylu życia. Byli wrogo nastawieni do swoich rówieśników z bogatych rodzin, którzy posiadali rzeczy dla nich nie do osiągnięcia. Krytykowali też pokolenie rodziców za ich zbytne podporządkowanie się pracodawcom, urzędnikom czy policji. Chcieli wyróżniać się w społeczeństwie zachowaniem i pedantycznym wyglądem; wykazywali zainteresowanie najnowszymi trendami mody, stąd też ich nazwa („Mods” od ang. *modern* – „nowoczesny”). Ubierali się więc ze szczególną elegancją, nosząc na co dzień ciemny, ściśle dopasowany do ciała garnitur, jasną koszulę, wąski ciemny krawat oraz przyciemnione okulary. Ubiór ten, tradycyjnie uważany w rodzinach robotniczych za odświętny, miał symbolizować wolność od obowiązków i aspiracje konsumpcyjne modsów. Poruszali się zazwyczaj na włoskich skuterach Vespa lub Lambretta, które stały się dla nich wyznacznikiem prestiżu i symbo-

<sup>12</sup> Zob. tamże, s. XXVII–XXVIII; P.L. Berger, T. Luckmann, *Spoleczne tworzenie rzeczywistości*, tłum. J. Niznik, Warszawa 1983; K.J. Gergen, *An Invitation to Social Construction*, London 1999.

<sup>13</sup> Tamże, s. 1–2.

<sup>14</sup> D. Garland, dz. cyt., s. 15, 18; S.A. Wargacki, *Zbiorowe uniesienie (effervescence collective) i communitas, czyli od Durkheima do Turnera*, „Przegląd Kulturoznawczy” 2009 (w druku).

<sup>15</sup> Tamże, s. 16–18.

<sup>16</sup> Tamże, s. 139.

lem ich subkulturowej tożsamości<sup>17</sup>. Na wyprawy motocyklowe ubierali się zwykle w kurtki typu anorak, co było obok skuterów charakterystycznym wyróżnikiem tej subkultury lat 60.

Rockersi swój styl i nazwę zaczerpnęli z muzyki rock`n`rolowej i uważani byli przez modsów za nieokrzesanych prostaków. W swej filozofii życiowej nie stawiali sobie żadnych celów i nie byli zainteresowani lepszym życiem bądź jakąkolwiek wizją stabilizacji. Dla rockersów życie jawiło się jako nieustanna walka, w której siła fizyczna i cynizm wysuwają się na pierwsze miejsca. Większość rockersów pochodziła spoza Londynu. Ich ubiór stanowił czarny skórzany lub drelchowy kombinezon lub podarte džinsy, a ulubionym środkiem transportu były motocykle renomowanych firm: Harley-Davidson, Kawasaki, Suzuki, BMW<sup>18</sup>.

Powracając do pamiętnych wydarzeń w Anglii w roku 1964 i zgrupowania młodzieży w Clacton, Cohen zaznacza, że Niedziela Wielkanocna tego roku była najzimniejsza od 80 lat i padał deszcz<sup>19</sup>. Sklepikarze i straganiarze byli tego dnia niezadowoleni ze słabo idącego biznesu, młodzież zaś – by zabić nudę i dać ujście swemu poirytowaniu – zaczęła rozpowszechniać plotki o tym, że sklepikarze i barmani odmówili niektórym z nich obsługi. Doszło do drobnych przepychanek na chodniku między modsami i rockersami, którzy w tym czasie różnili się jedynie strojami, a głębszy podział tych grup nastąpił w późniejszym okresie. Niektórzy z nich zaczęli obrzucać się kamieniami. Następnie modszi na skuterach a rockersi na motocyklach na pełnym gazie zaczęli jeździć tam i z powrotem po ulicach miasta i po plaży. Rozlegający się ryk silników spowodował, że tłumy ludzi wyległy na ulice. W pobliskim domu zabaw wyleciały szyby; kilka rozstawionych na plaży parasoli zostało przewróconych; ktoś wystrzelił w powietrze z pistoletu startowego. Policja zaskoczona tą awanturą aresztowała około setki młodych osób, zarzucając im głównie „niewłaściwe zachowanie w miejscu publicznym” oraz „stawianie oporu przy aresztowaniu”. Zaraz po tych wydarzeniach niemal wszystkie gazety pisały o „motocyklowym terrorze” i „niszczyielskich orgiach” na plaży w Clacton wznieconych przez „dzikusów”. W kolejnych dniach w prasie zaczęły ukazywać się artykuły na temat młodzieżowych grup przemocy. Przeprowadzano wywiady z młodzieżą obu subkultur, policją, mieszkańcami miasta, przypadkowymi świadkami wydarzeń, a także

<sup>17</sup> M. Pęczak, *Mały słownik subkultur młodzieżowych*, Warszawa 1992, s. 55–56.

<sup>18</sup> J.B. McCleary, *Mods and rockers*, [w:] J.B. McCleary, *Hippie Dictionary: A Cultural Encyclopedia (and Phraseicon) of the 1960s and 1970s*, Berkeley–Toronto 2002, s. 326; M. Pęczak, dz. cyt., s. 81–82.

<sup>19</sup> S. Cohen, dz. cyt., s. 18, 124–139; S. Cohen, *Sensitization: The Case of the Mods and Rockers*, [w:] *The Manufacture of News. Social Problems, Deviance and the Mass Media*, Constable, red. S. Cohen, J. Young, London 1973, s. 263–279.

osobami, których mienie zostało zniszczone. Podjęte przez policję próby sprawowania kontroli spowodowały, że modszi i rockersi stali się hitem medialnym, a ich popularność wśród młodzieży wzrosła.

Incydent w Clacton komentowała także światowa prasa. Usiłując wyjaśnić całą sytuację od strony teoretycznej, media odwoływały się do zjawiska psychologii tłumu<sup>20</sup>. Wszelkie próby sprawowania kontroli nad modsami i rockersami poprzez nadanie im etykiet grup społecznych i szkodliwych wywołały skutek odwrotny. Wrogość obu grup do policji jeszcze bardziej się nasiliła, co nakręciło spiralę starć ze stróżami porządku, a w konsekwencji większą determinację organów władzy do zaostrzenia prawa. Ze strony opinii publicznej pojawiły się naciski na ministra spraw wewnętrznych, aby zajął w tej sprawie zdecydowane stanowisko. W kwietniu 1964 roku parlament brytyjski uchwalił ustawę, na mocy której podniesiono karę za posiadanie narkotyków, a szczególnie amfetaminy. Pod wpływem presji ze strony grup nacisku ówczesny konserwatywny rząd wprowadził w lipcu tego samego roku wyższe kary i odszkodowania za niszczenie mienia społecznego i prywatnego.

Wprowadzone sankcje nie były w stanie powstrzymać modsów i rockersów przed organizowaniem kolejnych zgrupowań, które odbywały się jeszcze przez kolejne dwa lata, także w innych nadmorskich miejscowościach wschodniego wybrzeża Anglii. Wydarzenia te cieszyły się coraz większym zainteresowaniem mediów<sup>21</sup>. Za każdym razem, gdy dochodziło do zakłócenia porządku i podobnie jak działo się to w przypadku Clacton, doniesienia miały charakter przesadny, a jednocześnie sensacyjny. Po 1966 roku zwyczaj gromadzenia się młodzieży w nadmorskich miejscowościach zaczął zanikać, a to głównie dlatego, że modszi i rockersi zaczęli dorastać i interesować się innymi modnymi wówczas trendami. W związku z tym również media przestały się nimi zajmować<sup>22</sup>.

Przesadne reakcje na subkultury młodzieżowe ze strony policji, mediów, polityków, działaczy społecznych, a z czasem organizacji i ruchów społecznych zainteresowały Stanleya Cohena i stały się głównym tematem jego analiz socjologicznych. Jego badania polegały na zbieraniu wycinków i artykułów z prasy, prowadzeniu wywiadów z młodzieżą, dziennikarzami i przedstawicielami samorządów lokalnych, a także organizowaniu grup dyskusyjnych. Cohen prowadził też obserwację uczestniczącą podczas zgrupowań modsów i rockersów. Już przy pierwszej, powierzchownej analizie zebranego materiału zauważył, że całe zamieszanie i szum medialny nie wytrzymuje konfrontacji z faktami. Okazało się bowiem, że opisywane wydarzenia nie były tak straszne, jak donosiły o tym me-

<sup>20</sup> Zob. G. Le Bon, *Psychologia tłumu*, tłum. B. Kaprocki, wyd. 3 popr., Warszawa 1986.

<sup>21</sup> Dla modsów i rockersów ulubionym dniem na organizację zgrupowań były święta kościelne lub państwowe (przede wszystkim „Bank Holiday”).

<sup>22</sup> S. Cohen, *Folk Devils...*, s. 167–172.

dia. Waga tych „informacji” była przesadzona, a wiele faktów przekręcono. Dotyczy to głównie liczby młodzieży biorącej udział w zamieszkach, rodzaju popełnionych wykroczeń, rozmiaru zniszczeń oraz wpływu, jaki wydarzenia te miały na lokalne wspólnoty i całe społeczeństwo.

Jak twierdzi Cohen, nieprawdziwe historie powtarzano dalej, a niesprawdzone pogłoski traktowano jako coraz to nowsze dowody kolejnych okropności. W przypadkach, kiedy doszło lub tylko mogło dojść do zamieszek subkultur z policją, uruchamiał się proces, który Cohen nazywa „wyczuleniem” (*sensitization*)<sup>23</sup>. Polega on na niemal histerycznej reakcji społeczeństwa na niektóre wydarzenia, a nawet najdrobniejsze zamieszanie, które znajduje się w centrum zainteresowania mediów i policji, choć w innych okolicznościach nie miałyby większego znaczenia. Jako przykład można podać nagłówki gazet tamtego czasu: „Nadmorskie kąpieliska przygotowują się na inwazję chuliganów”<sup>24</sup>, „Inwazja dzikich na wybrzeże” – „Daily Mirror”, „Dzień terroru grup skuterowych” – „Daily Telegraph”<sup>25</sup>.

Szczegółowe analizy subkultur modsów i rockersów, jakie przeprowadził Cohen, ukazały, że na skutek „wyczulenia”, które wytwarzają media, powstają często nowe, ale i wyolbrzymione „fakty”. Zatem drobny incydent odpowiednio nagłośniony przez media urastać może do rangi wielkiego wydarzenia; tak w skrócie powstaje panika moralna.

## Definicja paniki moralnej w kontekście oddziaływania mediów

Na kształtowanie się postaw moralnych społeczeństwa duży wpływ mają środki społecznego przekazu. Janusz Mariański zauważa, że „mass media nie tylko opisują ten świat, ale go do pewnego stopnia kreują, nie tylko dostarczają informacji i rozrywki, ale także kształtują poglądy, dążenia, opinie, wartości itp.”<sup>26</sup>. Analizując zagadnienie stygmatyzacji społecznej i znaczenie mediów w tym procesie, Elżbieta Czykwin panikę moralną nazywa paniką medialną, która „ma zawsze charakter moralny i często stygmatyzujący”<sup>27</sup>, a prowokowanie paniki medialnej jest jedynym z bardziej skutecznych sposobów przyciągania i utrzymywania uwagi widzów<sup>28</sup>.

<sup>23</sup> S. Cohen, *Sensitization...*, s. 451–458; S. Cohen, *Folk Devils...*, s. 59–65.

<sup>24</sup> Za: E. Goode, N. Ben-Yehuda, dz. cyt., s. 24.

<sup>25</sup> Za: W. Orliński, *Tobie też grozi zaraza PM!*, „Gazeta Wyborcza. Duży Format”, nr 246, 20.10.2008, s. 14.

<sup>26</sup> J. Mariański, dz. cyt., s. 400.

<sup>27</sup> E. Czykwin, dz. cyt., s. 385.

<sup>28</sup> Tamże, s. 384.



Na znaczącą rolę mediów w powstawaniu i eskalacji paniki moralnej zwraca uwagę w swojej książce *Folk Devils and Moral Panics* Stanley Cohen<sup>29</sup>. Podkreśla on, że sposób reakcji społecznej w dużym stopniu zależy od rodzaju ogólnie dostępnych informacji i dotyczy to także rozumienia przyczyn dewiacji społecznych. Ponieważ większość ludzi ma znikomą wiedzę na temat dewiacji, stąd w dużym stopniu polega na opinii mediów w tej kwestii. To media w znacznej mierze „reklamują” jednostkę czy grupę, dostarczając im symbolicznej „mocy” oraz konstruując ich tożsamość.

Cohen wykorzystał koncept „paniki moralnej” jako narzędzie służące do scharakteryzowania reakcji mediów, społeczeństwa i instytucji kontroli społecznej na różne formy zakłócania porządku społecznego. Autor ten przedstawia pionierską definicję paniki moralnej, którą określa jako:

pewien stan, epizod, osobę lub grupę osób, które pojawiają się w społeczeństwie i są postrzegane jako zagrożenie społecznych wartości i interesów; natura tego zagrożenia prezentowana jest przez masmedia w nieprawdziwy i stereotypowy sposób; na straży wartości moralnych stoją dziennikarze, hierarchia kościelna, politycy i inne prawomyślnie osoby; eksperci cieszący się uznaniem społecznym stawiają swe diagnozy i proponują rozwiązania; poszukuje się właściwych recept (lub części) odwołuje się do już wypracowanych; stan ten później znika z pola widzenia lub zaognia się i staje się bardziej widoczny. Niekiedy obiekt paniki jest całkiem nowy, kiedy indziej zaś jest czymś, co istniało wystarczająco długo, ale w centrum uwagi społecznej pojawiło się nagle. Niekiedy panika ta mija i odchodzi w zapomnienie, pozostając jedynie w folklorze i w zbiorowej pamięci; innym razem ma poważniejsze i długotrwałe reperkusje i może powodować zmiany w sferze przepisów prawnych a także polityce społecznej, a nawet może mieć wpływ na to, jak społeczeństwo pojmuje samo siebie<sup>30</sup>.

W przytoczonej definicji paniki moralnej Cohena za Thompsonem wyróżnić można następujące elementy lub stopnie:

1. Coś lub ktoś jest określany jako zagrożenie dla wartości i interesów. Masowo przeprowadza się dyskusje i spory.
2. Zagrożenie to jest przedstawiane przez media bądź jakąś szczególną grupę interesu w sposób łatwy i rozpoznawalny; wokół problemu mobilizuje się ruch społeczny.
3. Szybko kreuje się powszechne zainteresowanie i zatroskanie.
4. Pojawia się reakcja ze strony władz i jednostek lub grup opiniotwórczych.
5. Panika niewspółmierna do zdarzenia traci swój impet lub prowadzi do zmian społecznych<sup>31</sup>.

Teoretycy paniki moralnej wymieniają różne cechy charakterystyczne pozwalające zidentyfikować występowanie paniki moralnej w społeczeństwie.

<sup>29</sup> S. Cohen, *Folk Devils...*; zob. też Ch. Critcher, *Wideninig...*

<sup>30</sup> S. Cohen, *Moral Panic...*, s. 1.

<sup>31</sup> K. Thompson, dz. cyt., s. 8; zob. też E. Czykwin, dz. cyt., s. 387; W. Orliński, dz. cyt., s. 14.

Niemal wszyscy jednak zgadzają się co do istnienia przynajmniej dwóch wyróżników tego zjawiska. Pierwszy z nich to wysoki stopień zaniepokojenia (*concern*) społeczeństwa zachowaniem pewnej grupy lub kategorii ludzi. Drugi zaś to narastające uczucie wrogości (*hostility*) względem grupy czy kategorii jawiących się jako zagrożenie dla wartości<sup>32</sup>. Do innych często wymienianych cech można zaliczyć nieprzewidywalność (*volatility*) oraz dysproporcję (*disproportionality*). Nieprzewidywalność oznacza, że panika moralna może pojawić się znieloma i równie szybko zniknąć; dysproporcja zaś odnosi się do domniemych założeń ze strony tego, kto określa jakieś wydarzenie terminem ‘panika moralna’, że owe zagrożenie lub niebezpieczeństwo jest bardziej poważne, niż na to wskazuje realistyczna ocena sytuacji<sup>33</sup>.

Panika moralna musi mieć kolektywnego, prawdziwego czy też wyobrażonego kozła ofiarnego, będącego uosobieniem i symbolem zła, które staje się obiektem projekcji zbiorowych lęków – potworem ludzkiej wyobraźni. Obraz uosobionego zła kształtowany jest w programach telewizyjnych i audycjach radiowych; pisze o nim prasa, ożywa pamięć zbiorowa i stereotypy. Cohen nawiązując do literatury baśniowo-mitycznej, owe wcielenie zła nazywa „diabłem ludowym” (*folk devil*). Analizowane przez niego subkultury stały się uosobieniem „diabła w oczach ludu: żywym przypomnieniem tego, czym nie powinno się być”<sup>34</sup>.

Mity i przesłania ludowe każdej społeczności obfitują w długą listę istot demonicznych będących aktualnym lub symbolicznym znakiem zła, siejących grozę i popłoch. Poprzez symbolizację i odwołanie się do galerii diabłów, biesów, czartów itp. obrazy stają się bardziej wyraziste i bardziej przemawiają do ludzkiej wyobraźni niż aktualna rzeczywistość. W analizie Cohena modszi i rockersi byli postrzegani jako wcielenie i symbol zła; byli „diablami na użytek ludowy”. Każda panika moralna dąży do określenia, ujawnienia i wykorzenia symboli zła (*folk devils*)<sup>35</sup>.

Panika moralna musi dotyczyć czegoś konkretnego; musi mieć jakiś obiekt. Nie znaczy to jednak, że „diabły ludowe”, będące społecznymi symbolami zła, są tworzone przez panikę moralną. Cohen analizując modsów i rockersów, nie sugerował, że grupy te nie istniałyby, gdyby nie było paniki moralnej. Problem polegał na tym, że nadanie im etykiety dewiantów (*folk devils*) i postrzeganie ich jako symbolu zła było niewłaściwym rozwiązaniem tej kwestii, ponieważ subkultura modsów i rockersów miała o wiele głębsze korzenie. Ich pojawienie się

<sup>32</sup> K. Thompson, dz. cyt., s. 9

<sup>33</sup> Tamże; S. Young, *Moral Panic...*, s. 13–14; por. E. Goode, Ben-Yehuda, dz. cyt., s. 33–38; I. Zielińska, dz. cyt., s. 162–164.

<sup>34</sup> S. Cohen, *Moral Panic...*, s. 2.

<sup>35</sup> Tamże, s. 27–31.

było wynikiem zachodzących w Anglii po II wojnie światowej zmian w strukturach społecznych<sup>36</sup>.

Panika moralna może istnieć dzięki temu, że często bazuje na ludzkich fo-  
biach oraz że jest w stanie wykorzystać jakieś specyficzne wydarzenie lub pro-  
blem jako symbol czegoś, co wielu uważa za ucieleśnienie „wszelkiego zła  
w narodzie”. Z paniką moralną wiąże się podwyższony stopień niepokoju doty-  
czący zachowania jakiejś grupy, oraz większy niż zazwyczaj strach związany  
z konsekwencjami tego zachowania dla reszty społeczeństwa. Panikę moralną  
można określić jako współczesną, przeżywającą renesans formę „polowania na  
czarownice”, do czego zresztą, jako klasyczny przykład odwołują się dzisiejsi  
badacze tego zjawiska<sup>37</sup>.

Media, grupy nacisku społecznego, grupy interesów, jak również politycy  
(niezależnie od opcji), czyli ci, którzy mogą stać za inicjowaniem paniki moral-  
nej, określane są przez Cohena, który przywołuje tu określenie Howarda Becke-  
ra, jako „eksperci od moralności” (dosłownie „przedsiębiorcy moralności” *moral  
entrepreneurs*)<sup>38</sup>, będący aktorami usiłującymi przez swoje „krucjaty moralne”  
przekonać innych do własnych racji politycznych, ideologicznych, religijnych,  
bądź do opowiedzenia się za jakimś szczególnym systemem wartości. Eksperci  
od moralności są to twórcy reguł, ci którzy je upowszechniają oraz ci którzy  
dbają o ich przestrzeganie. Mogą to czynić dla zbitcia kapitału politycznego albo  
dla odwrócenia uwagi społeczeństwa od prawdziwego zła, którego przyczyny  
leżą np. w wadliwym funkcjonowaniu instytucji społecznych, a także by uspra-  
wiedliwić stosowanie represji fizycznych lub wprowadzenie zaostrożonych prze-  
pisów prawnych.

Mechanizm działania paniki moralnej można zaobserwować na przykładzie  
napadów ulicznych w latach 70. ubiegłego stulecia w Anglii, które wraz z inny-  
mi badaczami opisał Stuart Hall<sup>39</sup>. Massmedia nagłośniły kilka przypadków na-  
paści rabunkowych na przechodniów, co przyczyniło się do wywołania popło-  
chu oraz wrażenia, że jest to już zjawisko masowe. Napastników przedstawiano  
jako ludzi „z zewnątrz”, głównie czarnych; wizerunek taki przyczynił się do  
utrwalenia opinii, że za upadek porządku społecznego odpowiedzialni są głów-  
nie imigranci. Badania Halla i jego współpracowników wykazały, że wywołana  
w kontekście napadów ulicznych panika moralna była napędzana przez państwo  
i media w celu odwrócenia uwagi społeczeństwa od problemów wzrastającego

<sup>36</sup> Tamże, s. 150–152, 161–162.

<sup>37</sup> E. Goode, N. Ben-Yehuda, dz. cyt., s. 144–184; zob. J. Makowski, *Polowanie na czarownice. Rozmowa z Joanną Tokarską-Bakir*, „Gazeta Wyborcza”, nr 140, 18.06.2005, s. 21.

<sup>38</sup> H.S. Becker, *Outsiders. Studies in the Sociology of Deviance*, New York [1963] 1997, s. 147–164; S. Cohen, dz. cyt., s. 8, 103–104.

<sup>39</sup> S. Hall i in., *Policing the Crisis. Mugging the State, and Law and Order*, London 1978.

bezrobocia, obniżania zarobków oraz innych kwestii zakorzenionych w strukturach społecznych. W polskim kontekście również można wymienić kilka charakterystycznych przykładów, na których bazuje panika moralna, a które istniały wcześniej na Zachodzie, i są to: skinheadzi, ruch punków, feminizm, AIDS, ruch gejów, molestowanie seksualne czy aborcja (przyplnięcie do Polski statku „Aurora”)<sup>40</sup>.

Zdaniem Cohena, wywoływanie paniki moralnej związane jest przede wszystkim z ugrupowaniami liberalnymi i lewicowymi. Stąd też pojęcie to używane jest niekiedy, aby podważyć poglądy zwolenników konserwatywnych ideologii i nadać im etykiety „nieracjonalnych”. Cohen podkreśla jednak, że termin ten jest neutralny i stanowi cenne narzędzie analizy społecznej zarówno dla badaczy o prawicowych, jak i lewicowych poglądach. Stosowany jest więc w przypadkach, gdy obraza moralności wydaje się napędzana przez siły konserwatywne i reakcyjne. Dla liberałów termin panika moralna stał się okazją do potępiania ekspertów od moralności, ośmieszenia ich małostkowości, purytanizmu lub nietolerancji. Dla radykałów politycznych zaś obiekty paniki moralnej mogą stać się łatwym celem interesów elit bądź też zostać użyte do wprowadzenia łagodnej hegemonii<sup>41</sup>.

Socjolodzy mniej są zainteresowani prawdziwością powodów do paniki moralnej, natomiast bardziej wnikliwie badają dynamikę zmian społecznych i organizacyjne strategie ekspertów moralności.

## Rola paniki moralnej w nakreślaniu granic moralności

Jak już wcześniej wspomniano, panika moralna jest skrajną i niewspółmierną reakcją społeczną na jednostkowe zazwyczaj wydarzenie, postrzegane jako zagrożenie dla moralnej kondycji społeczeństwa. Nadanie czemuś znamion paniki moralnej nie znaczy, że problem nie istnieje i że jest tylko „szumem medialnym”, ale że skala i niebezpieczeństwo zjawiska zostały wyolbrzymione. Niebagatelną rolę odgrywają tu media, których oddziaływanie jest szczególnie intensywne w okresach niepewności, wtedy gdy zagrożony jest ład społeczny na skutek wojny, bezrobocia, kryzysów ekonomicznych czy terroryzmu. Jak zaznacza Mariański, nowoczesne środki przekazu nie tylko kształtują poglądy i opinię publiczną, ale są „uwikłane głęboko w proces przemian społecznych i pełnią w nim aktywną rolę. Przyczyniają się do ujednolicania i standaryzacji form ży-

<sup>40</sup> Zob. E. Czykwin, dz. cyt., s. 386; W. Orliński, dz. cyt.; A. Leszczyński, *Nie ufaj nikomu. Wywiad z prof. Piotrem Sztompką*, „Gazeta Wyborcza”, nr 281, 01.12.2007, s. 20.

<sup>41</sup> S. Cohen, *Moral Panic...*, s. XXXI–XXXV.

cia zbiorowego, wpływają na mentalność i zachowania ludzi, kształtują ich wartości oraz kryteria ocen<sup>42</sup>.

Panika moralna pojawia się wówczas, gdy określone wydarzenia postrzegane są jako zagrożenie tradycyjnych wartości i norm oraz gdy społeczeństwo, bądź jakaś jego część, doświadcza kryzysu albo przechodzi przez traumę zmian społecznych<sup>43</sup>. W tych kryzysowych sytuacjach społeczeństwo szuka lub stwarza zewnętrznego wroga; może to być także ktoś, kto jest pośród nas, ale postrzegany jest jako „inny”. Pojawiają się również żądania wprowadzenia bardziej restrykcyjnych przepisów lub kontroli społecznej, a także wznoszone są postulaty powrotu do „tradycyjnych” wartości. Zdaniem Seana Hiera panika moralna jest formą moralnych nakazów (*moral regulation*)<sup>44</sup>; ma też ułatwić dominację danej perspektywy moralnej<sup>45</sup>. Young zwraca uwagę, że siła oddziaływania paniki moralnej jest ściśle powiązana z podstawowymi strukturalnymi i normatywnymi zagadnieniami porządku społecznego<sup>46</sup>.

Nachman Ben-Yehuda zwraca uwagę, że określenie „panika” w panice moralnej jest tylko metaforą i nie ma nic wspólnego z paniką w sensie somatycznym jako doświadczeniem ekstremalnej trwogi o własne życie. Stąd też różne postaci paniki moralnej nie mają nic wspólnego ze strachem, ucieczką, sparaliżowaniem czy innymi zachowaniami często kojarzonymi z ‘paniką’. Z paniką moralną wiążą się natomiast przemówienia, moralizowania, kazania, negocjacje, klótnie i debaty, a także inicjatywy legislacyjne; wszystko to dotyczy kwestii moralnych i normatywnych<sup>47</sup>.

W samym pojęciu „panika moralna” kryje się sugestia, że zagrożenie dotyczy czegoś, co uważa się za święte i nienaruszalne, a jednocześnie podstawowe dla społeczeństwa. Może tu chodzić np. o symbole religijne takie, jak: krzyż, gwiazda Dawida, hidżab. Użycie przymiotnika „moralna” wskazuje, że postrzegane zagrożenie nie dotyczy spraw przyziemnych, takich jak: wyniki ekonomiczne czy poziom edukacji, ale zagrożenia dla samego porządku społeczno-moralnego lub jego części bądź jego wyidealizowanego obrazu. Zagrożenie i jego sprawcy uważani są za „zło społeczne” (*folk devils*) i wzniciają w „obrońcach moralności” silne poczucie działania w słusznej sprawie<sup>48</sup>.

<sup>42</sup> J. Mariański, dz. cyt., s. 401

<sup>43</sup> P. Sztompka, *Socjologia...*, s. 465–466; J.C. Alexander i in., *Cultural Trauma and Collective Identity*, Berkley 2004; D. Garland, dz. cyt., s. 26–27.

<sup>44</sup> S.P. Hier, *Conceptualizing Moral Panic through a Moral Economy of Harm*, „Critical Sociology”, Vol. 28, 2002, s. 312; zob. też Ch. Critcher, *Widening...*

<sup>45</sup> N. Ben-Yehuda, *Foreword. Moral Panics – 36 Years On*, „The British Journal of Criminology”, Vol. 49, 2009, No. 1, s. 2.

<sup>46</sup> J. Young, *Moral Panic...*, s. 14.

<sup>47</sup> Tamże; zob. też D. Garland, dz. cyt., s. 22–23.

<sup>48</sup> . Thompson, dz. cyt., s. 8.

Goode i Ben-Yehuda zwracają uwagę na fakt, że prawdopodobieństwo pojawienia się paniki moralnej w jakimś segmencie społeczeństwa jest większe, wówczas gdy nie ma jasno określonych „granic moralności”, są one labilne, a często też kontestowane. Kiedy granice te są precyzyjnie wyznaczone i dają ludziom poczucie bezpieczeństwa, a naczelne normy i wartości są mocno przestrzegane prawie przez wszystkich, panika moralna rzadko osiąga członków społeczeństwa ani też nie ma na nią zapotrzebowania<sup>49</sup>.

Kiedy wraz z wybuchem paniki moralnej linie frontu są ponownie wyznaczane, moralne światy utwierdzone, a dewianci wystawieni na widok publiczny i potępieni przez prawomyślnych członków społeczeństwa, wtedy właśnie moralne granice zostają na nowo scalone; w durkheimowskim rozumieniu zbiorowa świadomość społeczna zostaje wówczas umocniona. Przesłanie paniki moralnej jest jasne – „takiego zachowania nie możemy tolerować!”. Poprzez te ekstremalne reakcje, uwidocznione w panice, zostaje wysłane i odebrane głośnie i jasne przesłanie moralne. Stąd też nawet relatywnie krótkotrwała i niezorganizowana panika z punktu widzenia dewiacji i moralności nie jest „zmarowana”: określa ona dokładne granice moralne<sup>50</sup>.

Zastanawiające jest jednak, że różne formy paniki moralnej wybuchają zazwyczaj w rozwiniętych, cechujących się wysokim poziomem tolerancji i liberalnych gospodarczo (leseferyzm) społecznościach. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że panika moralna może posłużyć jako mechanizm dla jednoczesnego wzmocnienia i ponownego wyznaczania granic moralnych społeczeństwa; innymi słowy panika moralna może podtrzymywać zarówno stabilność społeczną, jak i powodować zmiany społeczne. Ukazuje ona także, gdzie przebiega linia pomiędzy zachowaniami moralnymi i niemoralnymi, i w którym miejscu ktoś opuszcza terytorium dobra i przechodzi na stronę zła.

Na zakończenie warto przywołać Ulricha Becka<sup>51</sup> i jego koncepcję „społeczeństwa ryzyka” cechującego się między innymi globalizacją i odejściem w życiu codziennym od tradycji i obyczaju. Nie znaczy to, jak twierdzi Beck, że życie człowieka współczesnego jest bardziej niebezpieczne niż w przeszłości, ale że obecnie spotykamy się z innym rodzajem ryzyka niż kiedyś. Jego źródłem nie jest już w tak dużym stopniu natura, lecz postęp nauki i techniki oraz niepewność, jaka się za tym kryje. Ryzyko niesie ze sobą niepokój, frustracje i poczucie zagrożenia, tworząc tym samym podatny klimat, w jakim negatywne emocje przybierają niekiedy postać popłochu moralnego i mogą obrócić się przeciw da-

<sup>49</sup> E. Goode, N. Ben-Yehuda, dz. cyt., s. 52.

<sup>50</sup> Tamże, s. 227.

<sup>51</sup> U. Beck, *Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Warszawa 2002.

nej grupie lub sposobowi zachowania<sup>52</sup>. Znajomość mechanizmów powstawania i dynamiki działania paniki moralnej może ułatwić zrozumienie tego zjawiska w społeczeństwie, które z natury podlega ciągłym przemianom, w tym również zmianom granic moralności.

## Summary

### **The Phenomenon of Moral Panic as a Determinant of the Moral Boundaries of Society**

This paper explores the concept of “moral panic”, which has been described as a disproportional social reaction to a condition, person or group perceived as a threat to societal order and values. The concept of moral panic is being discussed as a marker of the moral boundaries of society. In the first part, the historical roots of the concept are presented. In the second section, after defining the concept of moral panic and discussing its main characteristics, the role of media has been described. Usually it is the mass media that plays an important role in creating a situation in which exaggerated fear is manufactured about topics that are seen to have a moral component. One finds that moral panic is more likely to occur and seize members of a society when moral boundaries are fuzzy and shifting. Hence, in the final section, we focused on the role of moral panic in redrawing and strengthening society’s moral boundaries.

---

<sup>52</sup> Należy zaznaczyć, że pomimo pewnych pokrywających się ze sobą aspektów w teorii „społeczeństwa ryzyka” i „paniki moralnej” między tymi dwiema koncepcjami istnieje także wiele różnic (zob. S. Ungar, *Moral Panic versus the Risk Society: The Implications of Changing Sites of Social Anxiety*, „British Journal of Sociology”, Vol. 52, 2001, No. 2, s. 271–291).